

Silva rerum medicarum veterum

Silva rerum (łac. las rzeczy) to zbiór wiadomości albo utworów różnego rodzaju. W Polsce XV i XVI w. była to księga domowa albo rodzinna, w której zapisywano rozmaite wydarzenia, także polityczne, wiadomości, dokumenty różnej treści, mowy sejmowe, weselne, pogrzebowe, wiersze, satyry, daty ważniejszych wypadków, rachunki, anegdoty, sentencje, przepisy, porady domowe i ciekawostki. Zachowane w rękopisach albo wydane drukiem stanowią bezcenne źródło informacji o życiu i obyczajach dawnej Polski.

Kolczyki z gruźlicą

Gruźlicę zaszczepiła sobie 14-letnia dziewczynka w obu uszach, które przedziurawiła dla noszenia złotych kolczyków po osobie zmarłej na suchoty. Wkrótce wystąpiło obrzmienie gruczołów chłonnych na szyi, owrzodzenia skóry, wreszcie suchoty. Zarówno w granulacjach zrazu uchowego, jak w płwowniach znalazł Ernest Duering obecnie prof. w Carogrodzie prątki Kocha.

„Nowiny Lekarskie” 1889, I, 485

Doktor bez tytułu

Jeden z lekarzy lipskich skazanym został za występki przeciw moralności na więzienie i utratę czci a równocześnie pozbawionym został tytułu „doktora”. Po odsiedzeniu kary, skazany począł napowrót używać tytułu doktora. Pociągnięty do odpowiedzialności bronił się tem, że tytuł doktora nie jest godnością, a tylko jednym z dowodów fachowego wykształcenia, udzielanym po wykazaniu koniecznych wiadomości zawodowych. Sprawę jednak przegrał; wyższy bowiem sąd orzekł przeciwnie, opierając się głównie na tem, że tytuł ten udzielany bywa także nie na podstawie egzaminów, a tylko „honoris causa”.

„Lwowski Tygodnik Lekarski” 1906, I, 398

Trumny szklane

MEYER radzi, dla przeszkodzenia przenikania produktów rozkładu ciał w powietrze i wodę, wyrabiać trumny ze szkła la-



nego, grubego, matowego, składające się przy tem z dwóch tylko części i hermetycznie zamykane za pomocą mastyksu krzemowanego, trwałego równie jak szkło. Można byłoby nawet wypełniać wnętrza trumny gazami przeciwnymi przy odpowiednim ciśnieniu, na przykład kwasem węglowym; w ten sposób można zdaniem M. konserwować zwłoki na czas nieograniczony. JEANNEL proponuje stosować w tym celu parę eteru, siarku węgla lub benzyny. Cena trumien szklanych przy dzisiejszym stanie przemysłu, nie może być o wiele wyższą, niż drewnianych, zastosowanie nie przedstawia trudności.

„Medycyna” 1883, XI, 208

Zakaz dla lekarzy zesańców

Zato w innych okolicach Państwa lekarzom-zesańcom jak najsurowiej wzbroniono zajmować się praktyką lekarską nawet tam, gdzie miejscowa pomoc lekarska jest niewystarczająca. Podania lekarzy, kierowane do Ministerium Spraw Wewnętrznych, pozostawiane są bez uwzględnienia. Ludność mrze, a lekarzom nie wolno dawać pomocy.

„Gazeta Lekarska” 1910, XXX, 261

Przeciw reklamie leków

Cohen z Filadelfii wypowiedział świąteczną mowę, w której gorąco powstawał przeciw drukowaniu w gazetach reklam o patentowanych środkach lekarskich, i zaproponował członkom zebrania, aby obeszlą wszystkie redakcje, w celu wyja-

śnienia im całego ogromu zła, ztąd wynikającego. „Wszystkie te mieszaniny nie tylko wyciągają pieniądze z kieszeni nieszczęśliwych chorych, ale narażają ich na stratę czasu, a niekiedy i na śmierć. Wiele to dzieci usypia na zawsze dzięki różnym kojącym syropom, wielu nałogowych pijaków ginie, dzięki patentowanym środkom mającym, zastąpić whiskey (wódkę), albo morfinistów, zastępujących morfinę patentowanymi surrogatami, które same są jeszcze gorszymi truciznami. Jeżeli bym ja był redaktorem i drukował podobne ogłoszenia, to każdy dollar wpływający z tego źródła, byłby dla mnie pieniądzem krwi (blood money) i zdawałoby mi się, że jest napiętnowany trupią głową”.

„Kronika Lekarska” 1891, XII, 510

Arsenik w obiciach

Dr. Galloway w Chicago (D. A. A. Ztg.) badał 100 prób tapetowych z różnych fabryk od 15 fen. do 40 mk. za rolę. Tylko 24 obić nie zawierało wcale arsenu; w innych odkrył mniejszą lub większą jego ilość od 1 mg do 600 mg na 1 metr kw. W próbce zawierającej aż 600 mg arsenowego kwasu znajdowała się ta trucizna prawie całkiem w barwie czerwonej. W Massachusetts chciano przed kilku laty przeprowadzić prawo zakazujące używanie więcej, jak 7 mg. arsenu nad 1 metr kw. tapet; ale fabrykanci tapet potrafili unicestwić projekt tego prawa w sejmie.

„Nowiny Lekarskie” 1889, I, 623

Potomstwo pijacki

Profesor uniwersytetu w Bonn Pellmann wyszedł 709 potomków pewnej alkoholiki, urodzonej w r. 1740, zmarłej w 1800 r. Wśród tego potomstwa naliczył on 7 zabójców i 76 złoczyńców różnego rodzaju. 144 osoby były żebrakami z profesji, 61 utrzymywało się na koszt dobroczynności publicznej, a 181 oddawało się prostytucji. Na koszty pilnowania, śledztw, więzień i przytułków dla tej licznej, a nieszczęśliwej rodziny wydało państwo niemieckie sumę 6 milionów franków.

„Zdrowie” 1901, XVI, 511

Nie potwarz a opinia biegłego

Najwyższy sąd w Peszcie wyrzekł w sprawie pomiędzy dwoma lekarzami,

iż lekarz wypowiadający o drugim lekarzu zdanie, iż tenże choroby nie rozpoznał i że choremu groziłaby śmierć, w razie gdyby go lekarz ów dalej miał w swej opiece, nie popełnia potwarzy, ponieważ wyrzeczenie takie ze strony lekarza mieści w sobie opinię biegłego.

„Medycyna” 1883, XI, 224

Lekarz przed sędzią

Dr. Schächter, doc. uniw. peszt., rozbił na zjeździe lekarzy i przyrodników węgierskich w Miskolczu przypadki, w których w wykonywaniu swego trudnego zawodu lekarz dostawał się na ławę oskarżonych z powodu błędu w sztuce i musiał się bronić przed sędzią lub gdzie chory skutkiem domniemanego uszkodzenia cielesnego skarżył lekarza o odszkodowanie. Ponieważ wszystkie tego rodzaju skargi przedkładane bywały przez sądy do oceny peszteskiejmu senatorowi prawnolekarskiemu, mógł S., jako prowadzący księgę senatu, zebrać wszystkie przypadki, które się przez 10 lat przydarzyły. Było ich 48, z których senat tylko w 20. przyp. mógł wykazać zaniedbanie ze strony lekarza.

„Nowiny Lekarskie” 1912, XXIV, 40

Doktor Ryszkow w japońskiej niewoli

„Russkoje Sl.” opisuje szczegóły wzięcia do niewoli Dra Ryszkowa. Kiedy japończycy otoczyli Ryszkowa, nie uwierzyli mu, że jest lekarzem, i związanego uprowadzili. W pierwszym napotkanym lazarecie lekarze japońscy poddali R. egzaminowi, by się przekonać, czy jest lekarzem: kazali mu wykonać operację. Po wykonaniu tego zadania w jednej chwili cały sposób postępowania japończyków zmienił się. Ryszkowa otoczono wszelkimi wygodami, dano mu lekturę, którą nosili chińczycy, a po rzece Jal przewieziono go w wysoce eleganckim parowcu. Kiedy R. był uwolniony z niewoli, lekarze i siostry miłosierdzia urządzili mu gorącą owację.

„Czasopismo Literackie” 1905, VII, 99

EXCERPTA SELEGIT
ANDRZEJ KIERZEK

